Nr. 10 Dnia 15 maja 1933 r. Rok VI

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka Djecezja Częstochowska



Pan Jezus wśród dzieci.

Szanowni Parafjanie! Zwróćcie uwagę na to, że obecnie obchodzimy pamiątkę 1900 lecia odkupienia rodzaju ludzkiego przez naszego, Zbawiciela.

Rok ten jest jubileuszowy.

Niechże nie będzie, a przynajmniej b. mało takich katolików, którzyby w tym roku jubileuszowym nieodprawili Spowiedzi Wielkanocnej.

Wszak Spowiedź i Komunja św. to owoc Męki Zbawicielowej i pamiątka tej Męki.

Rok jubileuszowy ma nas uświęcić, ma sprowadzić do nas upragniony pokój.

Tylko przez odrodzenie wewnętrzne zdołamy osiągnąć to dobro moralne, duchowe.

Spowiedź Wielkanocna trwa tylko do 11 czerwca.

Nie zaniedbajcie tego terminu!

Przed 11 czerwca, a więc w okresie Spowiedzi Wielkanocnej proście księży ze Spowiedzią do domów, do osób chorych, słabego zdrowia, niedołężnych lub kalek.

Już mieliśmy taką Spowiedź zbiorową w szpitalu na Niemcach i w czytelni w Grabocinie.

Niech ani w jednym domu katolickim nie pozostanie chory, słaby lub kaleka bez Spowiedzi i Komunji Wielkanocnej.

Baczność chorzy naszej parafji!.

Czy wiecie, że od r. 1925 istnieje międzynarodowa organizacja chorych p. n. Apostolstwo Chorych

Celem tej organizacji jest uczynić z chorych apostołów przez to, że chorzy swe cierpienia podczas choroby przyjmują jako dar z ręki Boga, znoszą cierpienia w zjednoczeniu z Męką Chrystusa, ofiarują Bogu jako dar apostolski za przybliżenie Królestwa Bożego.

Apostolstwo uczy, jak osiągnąć korzyści duchowe z choroby i z cierpienia.

Cierpliwi, ofiarni, święci chorzy mogą uratować świat od moralnej zagłady.

A więc Apostolstwo Chorych jest duchową religijną organizacją chorych katolików złączonych ze sobą przez jeden narodowy sekretarjat i przez miesięczne, listy stamtąd otrzymywane.

Apostolstwo Chorych jako organizacja zostało założone najpierw w Holandji w r 1925, do Polski wprowadzono urzędowo w r. 1930. Apostolstwo Chorych w Polsce liczy obecnie 10 tysięcy członków. Do Apostolstwa chory zgłasza się sam lub za pośrednictwem przyjaciół.

Do Apostolstwa nie można chorego wpisywać bez jego wyraźnej wiedzy i zgody.

Z chwilą zgłoszenia się chorego do sekretarjatu w odpowiedzi na swe pismo otrzymuje chory ze sekretarjatu dyplom przyjęcia, zawierający modlitwę Apostolstwa, krzyżyk, jako odznakę organizacyjną, listy objaśniające oraz potem stale listy miesięczne. (aż do wyzdrowienia). W Apostolstwie niema żadnych obowiązkowych składek członkowskich, wszystko chorzy dostają darmo. Przyjmuje się tylko dobrowolne ofiary na pokrycie najkonieczniejszych wydatków.

Centrala Apostolstwa Chorych dla Polski mieści się we Lwowie. **Adres Centrali: Polski Sekretarjat Apostolstwa Chorych — Lwów, ul. Fredry 3** Kto z chorych życzyłby sobie należeć do Apostolstwa Chorych niech wyśle pocztówką pod wyżej wskazanym adresem swoje zgłoszenie. Gdyby mu samemu trudno było to uskutecznić, mogą tę sprawę załatwić jego krewni lub dobrzy znajomi.

Gdy kto z parafjan chorych zwróci się do mnie z tą sprawą, postaram się w jego imieniu napisać Jak podaje jeden z księży naszych, który rozszerza w Polsce tę organizację wśród chorych, tysiące listów od chorych i ich przyjaciół stwierdza, jak zasady Apostolstwa Chorych, listy otrzymywane co miesiąc z Centrali oraz nabożeństwo Eucharystyczne dla chorych znakomicie pomagają chorym i wydają wielkie błogosławione skutki dla nich dla ich życia moralnego i duchowego.

Bardzo często chorzy, przyjęci do Apostolstwa skarżą się z żalem, że zbyt późno dowiedzieli się o Apostolstwie, że zbyt wiele czasu stracili bezowocnie Z chwilą wyzdrowienia chorzy przestają być członkami Apostolstwa, zachowują jednak we wdzięcznej pamięci te chwile, gdy przez Apostolstwo otrzymali wiele łask Bożych podczas choroby Sami potem są gorliwymi szerzycielami Apostolstwa wśród swoich znajomych i krewnych.

Te skromne moje uwagi o Apostolstwie Chorych chciałbym powierzyć serdecznej trosce osób z pośród naszego personelu szpitalnego w Niemcach, szczególniej do tych osób się zwracam, które są ożywione duchem religijnym, Bożym!

Parafja Porąbka w cyfrach.

Rodzin — 2982; osób w tych rodzinach 11.377: samotnych 565 osób. Razem w parafji Porąbka w chwili ukończenia kolędy zamieszkiwało 11.942 osoby. W tej liczbie wdów — 493; wdowców 66; „słomianych" (porzuconych przez mężów lub mieszkających chwilowo samotnie z powodu wyjazdu męża na roboty) — wdów 41; „słomianych" wdowców - 32. Dzikich, nieślubnych stadeł 58; Rodzin bezrobotnych — 395; Osób w tych rodzinach 1.332; samotnych bezrobotnych 405 osób; razem bezrobociem objętych jest w parafji 1735 osób (trochę mniej niż 1/7 część ludności parafji). Żydów 58 rodzin. Osób w tych rodzinach 250; sklepów polskich 44. Aparatów radjowych 177. Tak przedstawił parafję pod względem cyfrowym ostatni spis dokonany w czasie wizytacji pasterskiej t. z. kolędy.

Moje kłopoty finansowe.

Są one wielkie. Któż jednak mógł się spodziewać, że warunki tak fatalnie będą się układały.

Strasznie dużo mam różnych zobowiązań — następnie do czego się tylko zabrać, trzeba płacić i to dość duże sumy.

Ostatnio trzeba było przeprowadzić remont piętra w domu parafjalnym.

Konieczne, nieodwołalne prace:

1) Instalacja światła. Potrzeba było dać całkiem nową, ponieważ stara była już absolutnie nie do użytku. Kosztorys wyniósł około 300 złotych. Całe szczęście, że Towarzystwo było łaskawe przeprowadzić wspomnianą instalację bezinteresownie, za co składam Sz. Dyrekcji „Bóg zapłać".

2) Piece. Pobudowane były bez żadnego fundamentu — ot, tak postawione na podłodze. Kuchnia nawpół rozwalona. Piece w pokojach dymiły. Kafle poprzepalane groziły całkowitą ruiną,

W rezultacie trzeba było przestawić kuchnię, Postawić nowy piec kaflowy, drugi przebudować, dodać kafli nowych. Rachunek zduna p. Jurkowskiego wyniósł 225 zł.

3) Następnie malowanie mieszkania na piętrze. Ściany, podłogi, okna, drzwi Rachunek nowy 200 zł.

Nie przedstawił mi jeszcze rachunku par. Trzaska za roboty murarskie przy remoncie.

Nic też dziwnego, że stale zamykam rachunki kościelne deficytem. W kwietniu przychód wyniósł 458 zł. 78 gr.

Rozchód, wliczając deficyty ubiegłych miesięcy 4281 zł. 81 gr. (W tej sumie są pieniądze pożyczone mi przez parafjan na regulowanie rachunków bieżących. Ofiary w kościele na tacę są stosunkowo dość znaczne, jeśli uwzględnimy obecne czasy — np. w święta Wielkiejnocy zebrałem około 200 zł. na tacę, d. 30 kwietnia — 51 zł. 58 gr., d 3 maja — 70 zł. — Datki te dzielę jak tylko mogę, żeby zaspokoić swoich licznych wierzycieli.

Od ostatniego sprawozdania w „Kronice" wydatkowałem w następującym porządku:

D. 25 III. par. Czechowskiemu za reperacje okien i drzwi w domu paraf. zł. 7 gr. 70.

Dn. 30 III. głównemu swemu wierzycielowi wpłaciłem 50 zł.

Za cegłę potrzebną do pieców 10 zł.

Za oszklenie okien 14 zł.

Malarzowi Dąbkowi wpłaciłem a conto rachunku 100 zł.

D. 13 kwietnia głównemu swemu wierzycielowi wpłaciłem 100 zł.

D. 19 kwietnia par. Wnukowi a conto długu 30 zł.

D. 19 kwietnia wysłałem pocztą do Częstochowy za naczynia kościelne 60 zł.

D. 19 kwietnia za wentylator posłałem pocztą 88 zł.

D. 19 kwietnia za świece do Częstochowy 30 zł.

D. 19 kwietnia ratę za wino mszalne 25 zł.

D. 24 kwietnia p. Jurkowskiemu za piece wpłaciłem 75 zł.

D. 24 kwietnia par. Czechowskiemu za roboty stolarskie 28 zł.

Dn. 25 kwietnia głównemu swemu wierzycielowi wpłaciłem 160 zł.

Idą więc sumy. To co uzbieram i to co wpłynie do mojej kasy osobistej wpłacam, byleby zaspokoić licznych wierzycieli. Mam jeszcze do uregulowania około 8 tys. zł.; z tego par. Trzasce 3.500 zł. — a resztę innym osobom w parafji i różnym firmom.

Z ofiar na Kościół.

Rodz. Nadolskich z Ostrów 10 zł.

Rodz. Radeckich Stef. z Ostrów 10 zł.

Pewna skromniutka osoba z Niemiec b. przychylna dla Kościoła 10 zł.

Rodz. Tereszkowskich z Kazimierza 10 zł.

Pewien parafjanin z Porąbki (kawaler) ofiarował do kościoła dwa lichtarze mosiężne, trzechramienne — wykonane przez par. Kożusa z Nowego Zawodzia. Wartość lichtarzy oceniana jest na 40 zł.

Rodz. Józefostwa Godlewskich (starszych) z Porąbki ofiarowała obrus na ołtarz M. Bożej, wykonany przez starszą córkę rodz. Godlewskich p. Janinę (robota siatkowa).

Wszystkim czcigodnym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać".

Dnia 9 maja wysłałem pocztą 48 zł. 50 gr. na Misje Katolickie wśród pogan

Pieniądze te złożyły poszczególne osoby w parafji na moje ręce, przeznaczając je na cele misyjne.

„Bog zapłać".

OGŁOSZENIE.

Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Niemcach.

Program obchodu dziesięciolecia L. O. P. P.
X Tydzień Lotniczy
od 14 maja do 21 maja 1933 r.

Niedziela, 14 maja 1933 r.

Przed południem:

a) godz. 8 m. 15 zbiórka wszystkich organizacji miejscowych na placu II Listopada
b) godz. 8 m. 30 wymarsz pochodu do Strzemieszyc
c) godz. 9 m. 15 połączenie z pochodem ze Strzemieszyc
d) godz. 9 m. 45 nabożeństwo w kościele w Strzemieszycach
e) godz. 10 m. 30 pochód z kościoła na ulicę Żwirki i Wigury
f) godz. 10 m. 50 odsłonięcie i poświęcenie tablic Żwirki i Wigury

Po południu:

Na boisku Warsz. T-wa Kop. Węgla w Niemcach
1) godz. 4 — pokaz gry w piłkę nożną w maskach gazowych
2) godz. 4. m. 30 wyścigi piesze w maskach gazowych
3) godz. 5. — strzelanie do celu w maskach gazowych
4) godz. 5. m. 30 siatkówka

Wejście bezpłatne.

Kino „Prowincja" w Niemcach
od godz. 4. m. 30 film z czasów wojny światowej p. n. Patrol.
Godz. 6 wieczorem Czytelnia „Gwiazda Przyszłości" w Pekinie
Odczyt z przezroczami o gazach i lotnictwie
prelegent p. insp. Dziboń

Poniedziałek, 15 maja

Kino „Prowincja" w Niemcach
film pod nazwą „Patrol"
dla młodzieży szkolnej I seans o godz. 11 m. 45 przed połud.
II „ „ „ 5 m. 45 po południu
Wstęp bezpłatny, pod kierunkiem pp. nauczycieli.

Czwartek, 18 maja

Po południu: Koło L. O. P. P. w Maczkach
a) godz. 6 pokaz walki i obrony przeciwgazowej na terenach wodociągów państwowych.
b) godz. 7 odczyt z przezroczami.

Sobota, 20 maja

Od godz. 5 po południu
Kino „Prowincja" w Niemcach
film p. n. „Młode Orły"

Niedziela, 21 maja

Przed południem o godz. 9 rano
Nabożeństwo w kościele w Kazimierzu
o godz. 9 rano
Nabożeństwo w kościele w Maczkach
Po południu:
Na łąkach koło wiaduktu w Strzemieszycach

WIELKIE IMPREZY L. O. P. P. w NIEMCACH.

a) godz 3 m. 30
Konkurs modeli latających samolotów (z nagrodami)
b) godz. 4 m. 30
Puszczanie balonów z bibułki
c) godz. 5 —
Pokaz obrony przeciwgazowej
Zasłony dymne, gazy — obrona, drużyny przeciwgazowe i ratownicze i t. p.
d) godz. 6. —
Kino „Prowincja" w Niemcach
Film p. n. „Młode Orły"

Przeczulenie

Pod wpływem obecnych nieszczęść spowodowanych klęską światową daje się zauważyć dziwny objaw — obok wytrzymałości i dzielnego przeciwstawiania się złu — pewną zniewieściałość i przeczulenie. Wielu ludzi uważa siebie jakby za ośrodek świata i zdaje im się, że najmniejsze dotknięcie złego losu jest zamachem krzywdzącym specjalnie ich, jest nawet dowodem nieistnienia Boga i Jego rządów Opatrznościowych. Czy to możliwe, żeby Bóg dopuszczał na mnie takie nieszczęścia? Czy to możliwe, żeby Bóg istniał, a szerzyła się w świecie taka bieda?. — Tak mówi wielu, a zdaje im się że „odkrywają Amerykę," a tymczasem składają tylko dowód nieznajomości historji. Weźmy historję Kościoła.

Przez 300-wyraźnie 300 lat lała się krew pierwszych chrześcijan w licznych prześladowaniach

Ukrywali się w podziemiach, a jednak przetrwali zło i ta wiara, którą zepchnięto — do pieczar, do ciemnych lochów wyszła zwycięsko na światło dzienne i poszła pochodem tryumfalnym przez świat.

Dzisiejszy człowiek jest tak wydelikacony i taki kapryśny, że nie wiadomo, czy wytrzymałby taką próbę 300 lat!

Wieści o prześladowaniach w Sowietach, Meksyku, lub Hiszpanji są posiewem w jego sercu zwątpienia, nieufności i częściowej niewiary. Cóż powiedzieć należy o takiem zachowaniu się obecnego człowieka? Nie uwzględnia historji, a jako rozkapryszony i wymagający, chciałby Najwyższą Istotę. — Boga samego naginać do swoich planów i swoich zachceń. Daremne wysiłki! Człowiecze! nie wpłyniesz na bieg tych spraw.

To, na co patrzysz, jest niczem w porównaniu z tem, co już było w historji.

Albo bieda, wynikająca z kryzysu. Rozumiem rozgoryczenie ludzi, na których spadła całym ciężarem ta klęska obecna — pozbawiając ich całkowicie środków do życia i nadziei na lepsze, inne jutro. Rozgoryczenie tych ludzi rozumiem. Ale nie rozumiem narzekań takich ludzi, którzy zaledwie zahaczeni i to zlekka przez obecne fatalne warunki.

Źle jest — zapewne. A co było dawniej?

Były w historji ludów takie epoki, że pod wpływem klęsk ginęły całe plemiona i szczepy. Szerzyły się epidemje, które formalnie wyniszczały prawie doszczętnie ludność w danym kraju. Były wojny i najazdy dzikich hord, po przejściu których pozostawały tylko popioły i zgliszcza Porównajmy w świetle tych prawd historycznych obecną naszą rzeczywistość, smutną zapewne — a przekonamy się, że nie jesteśmy najnieszczęśliwszymi całkiem zapomnianymi przez Boga.

Spojrzenie tej prawdzie w oczy pozwoli nam wyzbyć się zbytniej zniewieściałości.

Najwyżej ustali w nas ten pogląd, że jesteśmy pokoleniem poświęceń i ofiar — ale czy większych od ofiar i poświęceń minionych wieków — nie powiem.

Sprawozdanie z kwesty na Dar Narodowy 3-Maja r. b. dla Polskiej Macierzy Szkolnej

Ofiary za nalepki i chorągiewki Zł. 87.50

Z kwesty ulicznej do woreczków uzyskano:

Woreczek Nr. 6 —	Zł. 37.86	
„ „ 4 —	„ 11.11	
„ „ 9 —	„ 9.69	
„ „ 10 —	„ 20.21	
		78.87
	Zł.	166.37

Ofiarodawcom a także kwestarkom i kwestarzom: Bóg zapłać! —

Z życia Katolickiego.

W Białymstoku został otwarty Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. W uroczystości otwarcia wzięło udział około 400 osób oraz przedstawiciele Władz. Wstępny referat wygłosił p. St. Kaczorowski z Warszawy na temat: „Kryzys i przebudowa ustroju gospodarczego".

Zanotować trzeba wspaniały rozwój Akcji Katolickiej w Brazylji Rezultaty pracy są godne uwagi.

Konferencje św. Wincentego a Paulo, od 60 lat już istniejące, liczą przeszło 30 tysięcy członków, i swoją akcją miłosierdzia Chrześcijańskiego oraz wpływem moralnym wiele dobrego działają wśrod rodzin ubogich. Apostolstwo Modlitwy, działające w tym kraju przeszło 50 lat liczy około 400 tysięcy członków.

Wydatnie pracuje wielka organizacja pań katolickich, która grupuje katolickie wyższe sfery społeczne i wywiera duży wpływ na otoczenie.

Ruch Katolicki wśród dzieci zatacza również coraz szersze kręgi.

Istnieją tutaj bardzo liczebne Krucjaty dziecięce, patronaty opiekujące się dziewczętami katolickiemi. W Katolickiem harcerstwie zorganizowanych jest 400 oddziałów z liczbą młodzieży 12 tysięcy. Katolickie stowarzyszenia młodzieży pracują w przeszło 300 lokalnych kołach, obejmujących również kilka tysięcy członków. Ten ruch katolicki wśród młodzieży stale wzrasta i rozwija się.

Uświadomionych i czynnych katolików posiadają Ligi katolickie, których organizacją zasłużył się szczególnie Redemptorysta O. Smith.

W samej stolicy Brazylji zdołał zwerbować do tych Lig 18 tys. katolików różnych stanów, a między niemi wielu robotników.

Istnieją pozatem najrozmaitsze katolickie związki zawodowe jak: pracowników handlowych; adwokatów, lekarzy prawników, profesorów. Wszystkie te organizacje podlegają w każdej djecezji wspólnemu kierownictwu pod przewodnictwem przedstawicieli władz kościelnych. Częste i tłumne zjazdy, kongresy i manifestacje religijne w stolicy i w całym kraju świadczą również o nawskroś katolickim charakterze Brazylji.

Ostatni wspaniały i ogromny Kongres w Rio de Janeiro proklamował publicznie, przy udziale władz oficjalnych poświęcenie Kraju Chrystusowi Królowi W czasie tych manifestacji odsłonięto również imponujący, ogromny pomnik Chrystusa — Zbawiciela, jako widomy znak oddania kraju pod opiekę Bożą.

W lutym b. r. w hippodromie londyńskim odbyła się olbrzymia manifestacja 100 tysięcy katolików, zgromadzonych pod przewodnictwem arcybiskupa. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że dołożą wszelkich starań, by do roku 1937 zebrać fundusz w wysokości miljona funtów szterlingów na propagowanie wiary katolickiej w Anglji i Walji.

W ostatnich latach otwarto w Pekinie (tym razem w Chinach) Uniwersytet Katolicki. W roku 1929 Uniwersytet zdobył wspaniały gmach na wyłączną własność. Słuchaczów posiada ta uczelnia 580.

Ciało profesorskie składa się z 27 osób, wykładających na tej uczelni wyższej katolickiej.

Oprócz uniwersytetu zorganizowano ostatnio i szkołę średnią (gimnazjum) w tem mieście. Prowadzą to gimnazjum katolickie Benedyktyni amerykańscy.

Belgijski Związek Kobiet Katolickich liczy 150 tysięcy członków. Pismo związku ma 127 tysięcy prenumeratorek. Związek prowadzi 180 biur porad prawnych, własne domy wakacyjne, domy odpoczynkowe dla matek, ułatwia członkom budowę własnych domów mieszkalnych.

Czechosłowacja przygotowuje się do uroczystego obchodu 1.100 letniego jubileuszu wprowadzenia chrześcijaństwa, którego dokonano w latach 830 — 833 za rządów księcia Prybiny. Książe ten zbudował kościół w swej posiadłości w Mitrze. Była to pierwsza świątynia chrześcijańska w Europie środkowej.

Słowacy nadają tej uroczystości jubileuszowej charakter manifestacji religijnej i narodowej. Rząd czechosłowacki poproszono o przyjęcie protektoratu nad uroczystością. Zapowiada się ona wspaniale.

Odsłonił oblicze dla mających jeszcze wątpliwości

„Robotnik" warszawski — pismo socjalistyczne, w dodatku dla dzieci na 1 maja podał artykuł, wyszydzający religję i uczucie miłości Ojczyzny. Zwróćmy uwagę, że dodatek ten drukowany jest dla małych dzieci w wieku do lat 10—12

Taką oto lekturą „wychowawczą" karmić chce dzieci polskie organ naszych socjalistów. A na zebraniach i w rozmowach prywatnych stale się mówi, że socjalizm pozostawia każdemu swobodę wyznawania swojej religji którą się „oficjalnie" uważa za rzecz prywatną osobistą każdego człowieka.

Blaga stuprocentowa! Jakżeż możecie szanować wierzenia religijne w dorosłym człowieku, kiedy sięgacie w sposób świętokradzki do czystych serc dziecięcych i stamtąd chcielibyście usunąć Boga i wiarę w Niego.

Daremne wysiłki! Walka z Bogiem trwa wciąż — jednak rezultaty jej wcale nie odpowiadają wysiłkom sług i wysłanników pierwszego wroga Boga — szatana! Na wierze w Boga i na miłości ku Ojczyźnie i narodowi — panowie socjaliści, szczególniej w Polsce nałamiecie sobie jeszcze dużo zębów.

W duszy polskiej jest tyle nagromadzonych sił i mocy wyższych — że wasza propaganda ateizmu będzie tylko brzęczeniem komara nad słoniem polskiej rzeczywistości.

W każdym bądź razie jedno pozostanie nam niezbite przekonanie. Przez podobne wystąpienie, jak w warszawskim „Robotniku" coraz bardziej zacieracie ślady niby różnic pomiędzy wami, panowie socjaliści, a czystej wody bolszewizmem.

Tak! wyszliście ze wspólnego źródła i zdążacie do wspólnego celu. Łudzą się ci, którzy między wami, panowie socjaliści w obecnym stanie rzeczy, a rosyjskim bolszewizmem widzą wielką różnicę.

Metody tylko trochę inne, jednak dążenia wspólne..

Gdybyście tylko mieli władzę, wnet usunęlibyście z pod nóg narodu polskiego te podstawy, na których spoczywa moc i siła niespożyta Polski: wiarę w Boga i miłość Ojczyzny.

Ale ta „robota" zbyt łatwo nie pójdzie!

Rocznice śmierci

od 16 do 31 maja

dnia 16 śp. Zofji Mrozowej z Porąbki
„ „ „ Antoniego Struzika z Ostrów
„ 17 „ Anieli Chudzińskiej z Kazimierza
„ 18 „ Marji Bakalarzowej z Grabocina
„ 20 „ Elżbiety Tkaczykowej z Kazimierza
„ 21 „ Wiktorji Pazerowej z Niemiec
„ 23 „ Magdaleny Wronowej z Porąbki
„ „ „ Bolesława Mazura z Niemiec
„ 25 „ Ireny Oleniakówny z Ostrów
„ „ „ Piotra Podgórskiego z Grabocina
„ „ „ Franciszka Czubali z Grabocina
„ 27 „ Mikołaja Jędryczki z Porąbki
„ „ „ Apolonji Filipowskiej z Grabocina
„ „ „ Tekli Franczakowej z Kazimierza
„ 29 „ Jana Jamroza z Ostrów
„ „ „ Marji Błautowej z Ostrów
„ „ „ Tomasza Woźniaka z Porąbki
„ 31 „ Marji Sośnianki z Ostrów
„ „ „ Romana Gołębiowskiego z Porąbki

Niech odpoczywają w Bogu!

Trzy krzyże na górze Kalwarji okazują trzy rodzaje śmierci: śmierć niewinnego, śmierć pokutującego i śmierć zatwardziałego grzesznika.

Ludzie niczego częściej nie widzą jak śmierć i o niczem tak łatwo nie zapominają.

Rocznice ślubów

od 16 do 31 maja

dnia 16 Leona i Zofji Tomów z Ostrów
„ „ Edwarda i Marcjanny Ćwięków z Grabocina
„ 17 Walerjana i Zofji Waliczków z Juljusza
„ „ Jana i Sabiny Capów z Pustkowia
„ 18 Wacława i Marji Rubaszkiewiczów z Kazimierza
„ 20 Józefa i Janiny Smoleniów z Kazimierza
„ „ Leopolda i Leokadji Chwastków z Pekinu
„ „ Jana i Genowefy Nowaków z Juljusza
„ „ Leona i Marji Ziętków z Porąbki
„ „ Bolesława i Antoniny Bagińskich z Pustkowia
„ 22 Tadeusza i Janiny Mleczków z Grabocina
„ „ Mieczysława i Janiny Paljanów z Porąbki
„ 23 Walentego i Olgi Jędrzejczyków z Grabocina
„ 24 Franciszka i Katarzyny Dębskich z Niemiec
„ „ Edwarda i Wandy Malczewskich z Pekinu
„ „ Jana i Julji Chochołów z Porąbki
„ 25 Franciszka i Janiny Rojków z Kazimierza
„ „ Franciszka i Władysławy Piętów z Porąbki
„ „ Jana i Heleny Turków z Porąbki
„ 27 Józefa i Cecylji Oleniaków z Szmejki
„ „ Władysława i Eleonory Skowronów z Ostrów
„ „ Stefana i Eugenji Jureczków z Szmejki
„ 28 Kazimierza i Stanisławy Paligów z Pekinu

Szczęść Boże!

Hallo! Czy to prawda?

Małżeństwo podobne jest do życia zakonnego i ma sześć reguł. Z początku każde małżeństwo żyje według reguły bene-

dyktyńskiej: wszystko idzie ochoczo, swobodnie i wesoło. Poźniej zaczynają żyć według zakonu kaznodziejskiego: częste łajania, kazania rano i wieczór, choć bez błogosławieństwa Żyją też według reguły Karmelitów bosych: dużo smutków, trudów, postów i krzyżów. Nieraz też robią, jak w zakonie biczowników, że sobie nawzajem porządnie plecy trzepią. Zachowują też często regułę kartuzów: Każde milczy i do drugiego całemi dniami — ba latami nawet (przypisek mój) słowa nie przemówi.

Dawniej były huczne wesela: dziś zaślubiny cicho się odbywają i dopiero po ślubie hałas następuje. Wreszcie próbują nieraz i samotnego, pustelniczego życia: Każde idzie w swoją stronę i żyje osobno.

Myśli na czasie

W ostatnim numerze miesięcznika Akcji Katolickiej p. t. „Ruch Katolicki" w jednym z artykułów zostały poruszone aktualne sprawy, o których chcę dać wzmiankę w „Kronice".

. . . „Musimy zabrać się do leczenia najprzykrzejszego wrzodu dzisiejszych czasów, do walki z kryzysem ekonomicznym i biedą, to znaczy do walki z materjalizmem.

Tak jest, materjalizmem, bo ten bożek „nowoczesnych ludzi" jest przyczyną kryzysu. Z chciwości, nie oglądającej się na żadne skrupuły, powiększano produkcję maszynową, choćby tysiące i dziesiątki tysięcy rąk zostało skazanych na próżnowanie.

Zaprzągnięto do pracy kobiety i dzieci, a równocześnie ograniczono za poradą Malthusa ilość urodzin, rzekomo, aby żywności dla ludzi nie zabrakło. Dzięki tym zabiegom produkcja towarowa osiągnęła niebywałą wysokość, zabrakło jednak konsumentów. Nadprodukcja maszynowa z jednej strony, a z drugiej rzesza biednych, bezrobotnych, którzy nie mają za co kupić suchego chleba.

Życie gospodarcze chciało się przez kilkadziesiąt lat urządzić tylko „swoimi" prawami i . . doszło do absurdu, do nadprodukcji połączonej ze skrajną nędzą.

Dla Akcji Katolickiej otwiera się tu ogromne i jak wdzięczne pole działania. A. K. ma przy Bożej pomocy, przyczynić się do przesiąknięcia życia gospodarczego zasadami Chrystusowemi. Jałmużna, to ostatni środek, potrzebny i niestety konieczny.

Jako ideał będzie nam jednak przyświecał taki porządek ekonomiczny, w którym jałmużna będzie jaknajmniej potrzebna. Tego porządku nie potrzebujemy szukać ani wynajdywać, on jest gotowy. Trzeba go tylko wcielić w życie. Trzeba, aby przykazania Boże zostały bez żadnych kompromisów do ostatniej konsekwencji z radykalnym fanatyzmem zastosowane w życiu. My powtarzamy za J. Em. Ks. Prymasem, że dla nas jest absolutnym pewnikiem, że tylko zwycięstwo idei Chrystusowej przywróci narodom trwały i sprawiedliwy spokój polityczny i społeczny.

My (katolicy) dążymy do tego zwycięstwa! Tak nam dopomóż Bóg! Przemyślmy te zdania — są one b. aktualne.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok śp. Józefa Gryszki na wieczny spoczynek i w tej żałobnej chwili okazali współczucie a w szczególności ks. prob. Krzyżanowskiemu, ks. Czechowiczowi, Dyr. Wojewódzkiemu, P-stwu Mackiewiczom, Stelmachom Niedzielskim, Romasom i Czernikom, krewnym i znajomym składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA z RODZINĄ.

Z życia młodzieży.

Wiosna w całej pełni. Wszystko się ożywiło. Nowe życie wstąpiło wszędzie. Drzewa pokryły się już szatą zieloności, łąki stroją się już przeróżnem kwieciem. Słowem — wszędzie radość, wszędzie życie. Boć to już maj! Maj wymarzony, oczekiwany. Maj, który tyle daje radości, życia, nadziei. Za majem tęskniła cała natura: świat zwierzęcy, świat roślinny, świat rozumny.

Otóż ten maj przyszedł, przyszedł, by dać nowe życie, wskrzesić nowe nadzieje, dać dużo radości.

Dużo radości w maju spodziewa się młodzież S. M. P. Boć maj obfitować będzie w uroczystości, które głośnem echem odbiją się w każdem S. M. P. Dzień 25 maja, to dzień pierwszej z uroczystości. Każda druchna, każdy druh wie, że 25 maj to dzień zlotu całego S. M. P. zagłębiowskiego w Sosnowcu. Uroczystość zlotu zacznie się pontyfikalną Mszą świętą, poczem wszystkie S.M.P ze swemi sztandarami i godłami przedefilują przed naszym Arcypasterzem Ks. bp. T. Kubiną, by udać się na boisko, gdzie rywalizować będą z sobą o palmę pierwszeństwa w różnych wyczynach sportowych. Szczęśliwe te S.M.P., których druchny i druhowie najwięcej nagród zdobędą. Jakiż to zaszczyt dla organizacji, iż takich dzielnych członków posiada.

To też wszystkie S. M. P. rozumieją doniosłość tej chwili i z ogromną starannością robią przygotowania. I nasze S. M. P. nie pozostaje wtyle, toć i druchenki i druhowie zgłosili [illegible] imprezie.

Druchenki sięgają po palmę pierwszeństwa w korowodach; druhowie walczyć będą na różnych frontach, a więc w piłce nożnej, w koszykówce, w biegach do 100 i 800 m,. w rzucie kulą, w skokach wzwyż i wdal. Nie łatwe mają zadanie tak druchny jak i druhowie, bo walczyć będą o pierwszeństwo z S.M.P. djec. Śląskiej, którzy są groźnymi konkurentami.

Dzień 28 maja to dzień drugiej uroczystości. Dla naszych druchen jest on ważny i to podwójnie 1) z racji święta druchen, 2) z racji poświęcenia sztandaru. Wszyscy rozumieją, czem jest sztandar dla organizacji i dlatego uroczystość jego poświęcenia obchodzą jak najuroczyściej. Nic więc dziwnego, że i nasze druchenki tak uroczyście do tego święta się gotują. Boć one ten sztandar same haftowały, same na niego zapracowały, a więc tem więcej będzie dla nich drogi i miły. Wspólną Komunją św. pragną uczcić Tę, której wizerunek na sztandarze nosić będą. Po ceremonji poświęcenia sztandaru i wbijaniu pamiątkowych gwoździ odbędzie się po południu w domu parafjalnym akademja i przedstawienie prześlicznej sztuki w 6-ciu aktach p. t. „Krzyż brylantowy", osnutej na prawdziwem zdarzeniu jakie miało miejsce w cichej leśnej kaplicy w jednej z miejscowości Francji.

Na całą tę uroczystość poświęcenia sztandaru, akademję i przedstawienie zapraszamy wszystkie miejscowe, życzliwe nam organizacje, panie i panów z patronatu, oraz wszystkie sympatyczki i sympatyków naszego S. M. P.

Zarząd S. M. P.

Listy starej Józefy do młodej mamusi.

List ósmy.

KOCHANA HELENKO.

Jak dawno już do Ciebie nie pisałam! Otrzymaliście tylko wiadomość o jej śmierci. Przez ostatnie trzy tygodnie choroby biednej Stryjenki, nie rozbierałam się prawie dzień i noc, a teraz mam wiele do uprzątnięcia i uporządkowania. Przytem mam jeszcze gości, rodzinę Stryjenki. Dziwne to, że nim umarła, nazywało się zawsze, że niema już nikogo z rodziny; a teraz, gdy już nie żyje, zjawili się nagle ludzie, którzy szukają po szafach i szufladach i sprawdzają rachunki, a ja tylko pilnować muszę, żeby się nie sprzeczali. Mogę najłatwiej ich godzić, bo nic nie odziedziczyłam. Zuzanna była stryjenką mego męża. Strasznie to bolesne, gdy po śmierci czyjejś, zaraz ludzie się kłócą. Wszak sam widok takiej biednej twarzy jest napomnieniem do spokoju.

Co do mnie, to śmierć Stryjenki zasmuciła mnie bardzo. W ostatnich czasach była taka łagodna i cierpliwa, a w nocy przed śmiercią, spoglądała na mnie z taką czułością. Byłabym chętnie ją pielęgnowała dalej; dla niej jednak było to wielkiem szczęściem, że została wyzwolona z cierpień swoich.

A cóż ja? Czyż naprawdę ma się dla mnie starej kobiety rozpocząć nowa i tak piękna karta życia? Mąż twój bardzo serdecznie do mnie napisał. Co do Ciebie, Helenko, to nie mam żadnej wątpliwości że mi radą będziesz, gdy przyjadę. Przyjmuję więc wasze zaproszenie. Odnajmę od was ten pokoik w oficynie i zjadę z wszystkiemi tobołkami, i to może już za dwa tygodnie. Jakie to szczęście dla mnie, że znajduję znów dla siebie zadanie i dom rodzinny! Zdaje mi się, że już obejmuję tłustą piąstkę twego małego i słyszę drobne kroczki Wandzi, biegnącej przez sionkę do mego pokoju!. Wiele tylko razy zechcą dzieci przyjść do Józefy, zawsze im będzie rada! A żadna praca dla nich nie będzie mi ciężarem. Wcale Ci nie umiem wypowiedzieć, jak bardzo się cieszę. Bylebym wam dzieci nie rozpieściła. Obawiam się, że z uśmiechem ironicznym patrzeć będziesz na moje talenty pedagogiczne. Lecz będzie dla mnie opamiętaniem, gdy mi przeczytasz jaki wyjątek z listów moich i powiesz: „Prawda, Józefo, że łatwiej było pisać, niż teraz to wszystko pełnić!"

Pozdrów stokrotnie wszystkich! A co do pokoju, to go świeżo tapetować nie trzeba.

Do widzenia!
wasza Józefa

Humor

Z motywów ludowych.

— Naści, Kasiu, wielką dynię,
Jeno powiedz: chces mię, cy nie?
— Choćbyś dał i karafijał
Ja Cię nie chcę, boś się spijał!
— Naści, Kasiu, tłuste prosię
Jeno nie miej muchów w nosie,
— Choćbyś nawet dał i cielę
Nie wskórasz ty u mnie wiele
— Dam Ci, Kasiu, krowę łysą
Jeno bądź — no dla mnie insą
— Szczere we mnie serce siedzi,
Leć — że, daj na zapowiedzi.

Przy stole.

Gospodyni domu — Marjanno!
Sądząc z tej pieczeni, widzę, że musisz być zakochaną..
Marjanna — Czy aby nie bardzo przesolona, proszę pani?
Gospodyni — Nie, ale najlepszy kawałek został okrajany.

Wojtek pocieszyciel.

— O la Boga, Wojtek! będzie ze mną nieszczęście, bo mi zając drogę przebiegł.

— Eeee!, co tam matula gada, zającowi będzie gorzej bo mu baba bez drogę przeszła.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski
Kazimierz k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.
Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 5. Telefon 1 85